

Anna Sitkova

"Retoryka opisowa", Jerzy Ziomek, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 83/4, 251-256

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

sądów o *Lalce*, a będzie z pewnością stanowić także inspirację do nowych odczytań najpopularniejszej chyba powieści Prusa. Równocześnie praca o kontekstach stylu *Lalki* potwierdza znaną skądinąd tezę, że utwór literacki „pozostaje ściśle sprzężony z kontekstem literackim, z tradycją, której jest jednostkową aktualizacją, tradycja zaś pełni wobec niego rolę systemu interpretacyjnego: dopełnia i wyjaśnia jego utajone sensy wewnętrzne”³¹.

Godne podkreślenia jest też nowatorstwo metodologiczne recenzowanej rozprawy jako współczesnej monografii utworu, rozpatrującej te „wymiaru dzieła literackiego”, które w swojej książce przedstawił Henryk Markiewicz. Szkoda, że ograniczony nakład (300 egz.) nie dotrze do wielu miłośników i popularyzatorów *Lalki*, którym praca Budrewicza odkryłaby „ukryte i skomplikowane sensy pozornie prostych i oczywistych przedstawień”³². To zadanie – wobec szerszego kręgu czytelniczego – spełni opracowany przez Józefa Bachorza wstęp i komentarz przypisowy do wydania *Lalki* w „Bibliotece Narodowej”³³.

Zbigniew Przybyła

Jerzy Ziomek, RETORYKA OPISOWA. Wrocław – Warszawa – Kraków 1990. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, ss. 344. „Vademecum Polonisty”. Redaktor naukowy serii Janusz Sławiński.

Stan badań nad retoryką w Polsce od dawna uznany był w środowisku naukowym za niezadowalający. Stwierdzano brak nowszej historii retoryki w języku polskim, pisano o konieczności zbadania rozwoju sztuki wymowy w Polsce do końca w. XVIII i w stuleciach następnych. Jednak najpilniejszą potrzebę widziano w sporządzeniu słownika terminów retorycznych oraz opracowaniu nowoczesnego podręcznika, jaki winna mieć u nas *ars bene dicendi*¹.

Rok 1990 przyniósł realizację najważniejszych postulatów. Mirosław Korolko wydał przewodnik encyklopedyczny retoryki², a w nieprzecenionej dla literaturoznawczego warsztatu naukowego serii wydawniczej „Vademecum Polonisty” ukazała się *Retoryka opisowa* Jerzego Ziomka.

Badacze sztuki wymowy podkreślają, że wiedza ogólna o retoryce jest w naszym kraju bardzo uboga i dostępna jedynie specjalistom – filologom. Taki stan rzeczy jest oczywiście konsekwencją usunięcia tego przedmiotu z programów szkolnych. Proces tracenia przez retorykę głównego miejsca w edukacji moralnej i patriotycznej Polaków, choć długotrwały, bo rozpoczęty projektami Komisji Edukacji Narodowej i XIX-wiecznymi przewartościowaniami modelu sztuki wymowy, doprowadził do całkowitej rezygnacji z jej nauczania w szkołach.

Jest oczywiste, że autor podejmujący się opracowania kompendium pomocnego w poznawaniu retoryki stanął przed zadaniem niełatwym, tym bardziej że wokół tej dziedziny narosło niemało nieścisłości i zamieszania terminologicznego. Uwagę, z jaką należy się odnieść do książki Jerzego Ziomka, motywuje dodatkowo fakt, iż ostatni podręcznik retoryki został wydany w Polsce w r. 1936 i był w głównej mierze przeznaczony dla kaznodziejów³.

³¹ S. Balbus, *Propozycje metodologiczne M. Bachtina i ich teoretyczne konteksty*. W: M. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa średniowieczna i renesansu*. Przekład A. i A. Goreniewie. Opracowanie, wstęp, komentarze i weryfikacja przekładu S. Balbus. Kraków 1975, s. 19.

³² T. Bujnicki, rec.: T. Budrewicz, „*Lalka*”. *Konteksty stylu*. „Ruch Literacki” 1991, nr 4, s. 434.

³³ Zob. Z. Przybyła, rec.: Prus, *Lalka*. Wrocław 1991. Jw., 1992, nr 3.

¹ J. Z. Lichański, *Polskie badania nad retoryką. Stan i potrzeby*. W zbiorze: *Z dziejów polskiej nauki o literaturze. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Filologii Polskiej w 200 rocznicę powstania Katedry Literatury w Szkole Głównej Koronnej (22–24 listopada 1982)*. T. 1. Warszawa – Kraków 1987. Zob. też P. Wilczek, *Renesans badań nad retoryką*. „Przegląd Powszechny” 1987, nr 4.

² M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa 1990. Dwie recenzje tej książki zamieścił „Pamiętnik Literacki” (1991, z. 4). Zob. też recenzję porównującą prace M. Korolki i J. Ziomka: P. Wilczek, *Dwa spojrzenia na retorykę*. „Ogród” 1991, nr 4.

³ M. Maykowska, *Klasyczna teoria wymowy*. Warszawa 1936. W okresie powojennym ukazało się wiele niezwykle cennych rozpraw i studiów z zakresu zagadnień szczegółowych retoryki, np.: M. Korolko, *Rola „retoryki” w piśmiennictwie polskim w wieku XVI. (Przegląd badań i propozycje terminologiczne)*. „Przegląd Humanistyczny” 1966, nr 5. – B. Otwinowska, *Modele i style prozy w dyskusjach na przełomie XVI i XVII wieku*. Wrocław 1967. – E. Ulčinaitė, *Teoria*

Na wstępie rozdziału I swej książki, jakby uprzedzając zastrzeżenia metodologiczne, jakie może wywołać przyjęty tytuł, układ i zawartość wywodu, Ziomek sprecyzował sens przysądzony przezeń określeniu „retoryka opisowa” oraz zadania, które ma spełnić jego podręcznik.

Badacz bliższy jest szerokiemu ujęciu retoryki, takim, w którym oznacza ona „nie samą sztukę [wymowy], lecz naukę o niej, refleksję teoretyczną, wiedzę o komunikacji słownej, a także obrazowej i zachowaniowej”, zastrzegając zarazem, że „nie podziela myśli o możliwości uniwersalnego rozumienia i stosowania terminu oraz objętych nim reguł” (s. 5). Przytoczone zdanie świadczy o pojmowaniu retoryki jako dziedziny wytwarzania i odbioru tekstu, opartej na doświadczeniu zawartym w danym języku i zdobytym poprzez język. Takie rozumienie zjawiska pozwala mówić o retoryce w kontekście współczesnych teorii komunikacji. Drugi człon tytułu książki („opisowa”) ma w intencji uczonego sygnalizować przedstawienie retoryki w opisie synchronicznym i porządkującym.

W wywodach Jerzego Ziomek daje się zaobserwować pewną niekonsekwencję w określaniu „sztuki wymowy” i „nauki o niej”. Jest to zarazem problem nieunikniony dla każdego badacza zajmującego się tą dziedziną. Wieloznaczność pojęcia retoryki, wyniesiona już z antyku, implikowała różne interpretacje terminu w stuleciach następujących. Z jednej strony retoryka rozumiana była jako nauka lub teoria wymowy, z drugiej zaś, ujmowana praktycznie — była sztuką wymowy, realizowaną w działalności mówcy. Nieostrość podstawowych pojęć: *ars rhetorica* i *ars oratoria*, wpływała na traktowanie ich albo na zasadzie przeciwieństwa, albo synonimii, w zależności od poglądów kolejnych epok na rolę i funkcję słowa. Niekiedy autorzy kompendiów stosowali uściślenia terminologiczne, rozróżniając owe dwie sfery znaczeniowe: *rhetorica docens* oznaczała zbiór przepisów i teorię, *rhetorica utens* — retorykę praktyczną. Zaproponowana przez Ziomek formuła retoryki i wskazana metoda opisywania przedmiotu (do których jeszcze powrócimy) dążą do połączenia różnorodnych aspektów w ujmowaniu pojęcia i terminu.

Kolejny problem, z jakim przyszło się zmierzyć autorowi, dotyczył charakteru i zadań podręcznika. *Retoryka opisowa* obejmuje cały system retoryczny, choć nie wszystkie jego elementy potraktował badacz równie obszernie. Autor przy tym programowo rezygnuje z normatywnego charakteru wykładu, co stawia jego książkę w opozycji wobec konwencjonalnego modelu podręcznika retoryki, którego celem było osiągnięcie efektów praktycznych — podanie przepisów konstruowania mowy. Jak stwierdza Ziomek, trudno dziś sobie wyobrazić podręcznik sztuki wymowy w jego tradycyjnym kształcie, gdy współczesna nauka o literaturze, w tym także retoryka, bardziej służy kształceniu odbiorcy dzieła i poznawaniu tekstów (co wcale nie znaczy, że twórca może się obejść bez wiedzy retorycznej). Ujęcie opisowe nakłada na autora dodatkowe wymagania. Wywód musi spełniać warunki klarowności i skończoności, co proste nie jest, gdy wykładana dyscyplina ma za sobą ponad dwa tysiąclecia tradycji. Przy tym wszystkim — nowoczesnemu oglądowi sztuki wymowy w kształcie zaproponowanym w *Retoryce opisowej* towarzyszyć musi przekonanie o ciągłej użyteczności i przydatności retoryki we współczesnej refleksji teoretyczno-literackiej, a nawet szerzej — semiologicznej⁴.

Wniosek wypływający ze wstępnych obwarowań Ziomek jest zatem oczywisty i istotnie konsekwentnie realizowany w toku całego wywodu: *Retoryka opisowa* synchronicznie ukazuje pojmowaną szeroko naukę o sztuce wymowy, ujętą systematycznie, z koniecznymi odwołaniami do tradycji, naturalnie — w sposób pozbawiony ambicji normatywnych.

Książkę swą podzielił Jerzy Ziomek na 12 rozdziałów. Pierwszy z nich, obok metodologicznego *credo* autora, wprowadza czytelnika w problemy związane ze sposobami definiowania sztuki wymowy, wyznaczania jej przedmiotu i zakresu.

Porządkując stanowiska badawczy w kwestii dla retoryki najważniejszej — adekwatnego sformułowania definicji — Ziomek dochodzi do wniosku, że określenie sztuki wymowy należy wyprowadzać z definicji retora, ponieważ fundamentalne znaczenie dla przedmiotu mają problemy wypływające z *captatio benevolentiae*. Przedstawiona przez autora wnikliwa analiza formuły „*vir bonus dicendi peritus*” stanowi jednocześnie zapowiedź i plan podręcznika.

Rozważania nad definicją retora skłaniają badacza do konstatacji: „Retorykę można

retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII wieku. Próba rekonstrukcji schematu retorycznego. Wrocław 1984. — *Retoryka a literatura*. Praca zbiorowa pod redakcją B. Otwinowskiej. Wrocław 1984. Zob. też B. Otwinowska, *Retoryka*. Hasło w: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*. Wyd. 2. Wrocław 1991.

⁴ Zob. A. Werpachowska, *Retoryka jako sposób myślenia o tekście*. „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 1.

zdefiniować albo bardzo krótką formułą, albo za pomocą wyliczania szeregu opozycji, których suma ukáže z jednej strony retoryki składniki stałe, z drugiej zaś wyznaczy nieostre jej pogranicza i związki z innymi dziedzinami” (s. 15). Jednakże ani pierwszy, ani drugi sposób nie przynosi, zdaniem Ziomka, pożądanego efektu, gdyż prosta formuła kryje w sobie wiele pytań, a wyliczone opozycje nie tworzą, razem wzięte, poprawnej definicji.

Problemy z odnalezieniem właściwego określenia sztuki wymowy prowadzą autora podręcznika do wniosku, że należy ją opisywać „metodą łańcuchową”. „Retoryka jest bowiem i sztuką pięknego wysłowienia, i teorią prozy, i teorią wymowy jako sztuki oralnego, i sztuką argumentacji, ale jest tym wszystkim poniekąd i w pewnej mierze; jednocześnie wchodzi retoryka w związki z dyscyplinami sąsiednimi, co pośrednio dowodzi jej aktywności, produktywności i atrakcyjności” (s. 15).

Przypominając, iż analiza mechanizmów komunikacji językowej jest najważniejszym problemem retoryki, Ziomek podkreśla szczególnie charakter sytuacji odbiorczej retorycznego przekazu, polegającej na podwójnym adresie tekstu. Wyróżnia odbiorcę prymarnego („sformułowanego”) i sekundarnego (nie określone bliżej audytorium). Przywołując jako przykład dzieło Andrzeja Frycza Modrzewskiego *Ad [...] Sigismundum Augustum, Lascius, sive De poena homicidii*, badacz wskazuje, iż problem prymarności i sekundarności może zostać odniesiony również do nadawcy komunikatu retorycznego. Takie charakterystyczne w procesie komunikacji retorycznej „rozdzielenie ról, zarówno po stronie nadawczej, jak po stronie odbiorczej, widoczne jest i we współczesnym życiu publicznym” (s. 19).

Następny rozdział *Retoryki opisowej* przynosi wyliczenie „najważniejszych wydarzeń z dziejów teorii wymowy, zwłaszcza starożytnej”, gdyż „ogólny kształt retorycznej systematyki i poglądów normatywnych ustalił się w Grecji i Rzymie, tak że postępy teorii średniowiecznej i nowożytnej sprowadzają się właściwie do rekapitulacji, modernizacji i aktualizacji dorobku Greków i Rzymian” (s. 21).

Wprowadzenie do książki tych rozważań, które jakby rozsadzają przyjęte w niej ramy prezentowania jej przedmiotu, tłumaczy Ziomek faktem, iż także „najbardziej sprawozdawczy wykład nie może pomijać opisu wahań, sporów i innowacji”, gdy dziedzina, którą przybliża, nie jest „ani nie była całkiem jednomyślna, ani nie powiedziała ostatniego słowa” (s. 6). Stąd więc rozdział *Z dziejów retoryki* nie jest odstępstwem od przyjętego założenia.

Co więcej, przypomnienie przez Ziomek klasycznych teorii retorycznych ukazuje, że nawet najbardziej oryginalne koncepcje stworzone w XX w. w dziedzinie taksonomii oraz terminologii literackiej niewiele odstają od antycznych ustaleń. Badacz wymienia szereg pojęć wywodzących się z retorycznych teorii i funkcjonujących dziś w nauce o literaturze (wspomnijmy tu choćby o *mimesis* jako problemie kluczowym dla całej teorii sztuki; o teorii fikcji – teorii, której podstawy określił Arystoteles; o odniesieniu pojęć *páthos* i *éthos* do teorii tragedii czy o zadomowionym w kulturze europejskiej trojakim podziale sztuk, dokonany przez Kwintyliana).

Obraz dziejów teorii wymowy prowadzi autor w kierunku wyraźnego zarysowania wspólnoty retoryki i poetyki jako dwóch wielostronnie połączonych dziedzin ludzkiej komunikacji werbalnej. Zdaniem badacza Arystoteles nie tyle rozdzielił te dyscypliny, ile stworzył opis ich zróżnicowanych kompetencji, pozostawiając dla nich teren pograniczny, zresztą rozmaicie interpretowany w ich dziejach.

Ową bliskość i częste krzyżowanie się zakresów wymowy i poezji uwypukla Ziomek także w III rozdziale swej książki: *Genologia – retoryczne klasyfikacje*. Przypomina, że to właśnie wieloznaczność nazw gatunkowych w sztuce wymowy doprowadziła z czasem do wypracowania troistego podziału rodzajów literackich w refleksji poetyckiej, jak również wyodrębnienia gatunków literackich i ich odmian. Godne uwagi jest też wywodzenie się niektórych gatunków z retorycznego *genus demonstrativum* (takich jak: epitafium, epicedium, epitalamium, genethliakon). Stale podkreślając rolę stylistyki jako punktu wspólnego dla retoryki i poezji, autor sygnalizuje przy tym niebezpieczeństwo mechanicznego traktowania ich pokrewieństwa, przejawiającego się w nie uzasadnionym i niepotrzebnym uogólnianiu: zasad genologii retorycznej (Julius Caesar Scaliger) oraz retorycznej problematyki czasu (Johann Wolfgang Goethe, Jean Paul Richter). Rozważania nad kształtowaniem się pojęcia *genus* stanowią w omawianej książce punkt wyjścia do analizy pięciu działów retoryki.

Kolejne rozdziały podręcznika przynoszą rozwinięcie kwestii związanych z kluczowymi dla retoryki pojęciami: inwencją, dyspozycją, elokucją, pamięcią i wykonaniem. Stosunkowo mało miejsca zajmują w wywodzie rozważania o dyspozycji, najmniej o pamięci i wykonaniu, najwięcej zaś o elokucji, co wydaje się oczywiste, gdy weźmie się pod uwagę „rolę, jaką retoryka, będąc z założenia teorią wymowy jako artystycznej prozy, odgrywała i odgrywa w stylistyce” (s. 250).

W opisie dwu pierwszych „*partes artis*” (*inventio, dispositio*), zostają przypomniane te pojęcia związane z teorią argumentacji, które, jeśli w poetyce nie zrobiły kariery, to przynajmniej z *argumentatio* czerpały impulsy. Mowa tu o *decorum*, toposie oraz *exemplum*. Ostatnie z wymienionych stanowiło początkowo odmianę *argumentum*, później stało się niejako samodzielnym gatunkiem literackim, by w końcu odegrać dużą rolę w kształtowaniu się nowelistyki.

W antycznych rozważaniach nad problemami inwencji upatruje też Ziomek źródeł teorii spójności tekstu, a koncepcję trójpoziomowości dzieła literackiego przedstawia jako rozwinięcie i przeformułowanie retorycznej wiedzy o trzech elementach dzieła retorycznego: inwencji, dyspozycji i elokucji. Badacz udowadnia ponadto, że z retorycznej tradycji wywodzą się podstawowe pojęcia współczesnej narratologii: świata przedstawionego, czasu fabuły i czasu narracji, relacji nadawczo-odbiorczych.

Ziomek podkreśla, iż czasem XX-wieczna nauka o literaturze, nie oglądając się na starożytne ustalenia w zakresie poetyki i retoryki, „odkrywa to, co odkryte” lub nawet gorzej — fałszywie przedstawia dorobek antyku. Stąd też uczone polemizuje z poglądami Teuna A. van Dijka, jak i innymi propozycjami, „które projektują rozwiązania rzekomo nowe w miejsce idei dobrze w tradycji zamowionych, choć nie dokończonych i często czekających na kontynuację [...]” (s. 120).

Partie książki poświęcone elokucji, najobszerniejsze, obejmują rozdziały V–IX. Zatem w rozdziale V wykłada Ziomek założenia retoryki elokucyjnej, określając ją jako naukę o stylu oraz uwytatniając uniwersalizm jej narzędzi w stosunku do wymowy i poezji. Zaznacza również, że o odpowiednim ich przyporządkowaniu decyduje zasada *decorum*. Wkraczając tym samym w problematykę systematyki retorycznej badacz przypomina, że jest ona „systematyką tzw. wielowzględową, to znaczy, że daną klasę dzielimy wielokrotnie z różnych punktów widzenia, skutkiem czego podziały te wzajemnie się krzyżują” (s. 133). Problem ten pojawi się także w kolejnych rozdziałach książki, dotyczących tropów i figur.

Rozdział VI ukazuje zagadnienia elokucji na tle stylistyki kwantytatywnej i problemu spójności tekstu, wcześniej już sygnalizowanego. Ziomek krytycznie odnosi się do definicji tropu jako odstępstwa od normy językowej. Przywołuje prace Louisa Hjelmsleva i Eugenia Coseriu jako te, które dobrze ilustrują labilność samego pojęcia normy językowej. Wykazuje, że traktowanie tropów i figur jako błędów językowych napotyka poważne trudności, i stwierdza, iż „zamiast o normie lepiej mówić o ogólnym znaczeniu słowa, określeniem tym obejmując »zbiór jego wszystkich wariantów semantycznych«, a więc [...] zarówno systemu, normy, jak i użycia” (s. 143). Udowadnia poza tym, że z retoryki wywodzić należy XX-wieczną dyscyplinę zwaną stylistyką kwantytatywną, zajmującą się stosunkami ilościowymi w języku. Jej źródłem dopatruje się w antycznych badaniach Homerowych *hapax legomenon*.

Rozdziały: VII, VIII i IX, poświęcone tropom, figurom słów i myśli, w dużej mierze stanowią krytyczną analizę ich starożytnych i nowożytnych taksonomii. Rozpatrując zagadnienia tropów Ziomek zauważa, iż ich definicje i wzajemny stosunek są ciągle przedmiotem sporów, mimo że cała antyczna i klasycystyczna stylistyka dążyła do wypracowania systematyki metafor. Próby uporządkowania ich niewiele dały, gdyż trudności taksonomiczne tkwią w samym materiale, który ma być klasyfikowany. Problemy z usystematyzowaniem metafory nie stanowią o słabości dyscypliny, lecz, podkreśla badacz, wskazują raczej wartość i szansę tego środka jako narzędzia nieograniczonej wyobraźni. Jerzy Ziomek przedstawia dwie koncepcje metafory: interakcyjną i substytucyjną, uważając, iż trzeba szukać między nimi rozsądnego kompromisu. Zamiast trójskładnikowego zapisu metafory proponuje własne, czteroczłonowe jej ujęcie.

Wahania klasyfikacyjne dotyczą nie tylko tropów, ale także ich niemetaforycznych odmian. Ukazane kłopoty w sposobie systematyzowania ironii, antonomazji, oksymoronu (trop czy figura słowna), hiperboli (trop czy figura myśli) oraz tzw. solecyzmów są doskonałym wprowadzeniem w zagadnienia *figurae sententiarum* i *verborum*. Wypełniają one, niezwykle ciekawe, rozdziały VIII oraz IX. Ziomek nie tylko w sposób klarowny omawia to nieprzebrane bogactwo. Podaje także szereg interesujących przykładów figur słów i myśli — od literatury starożytnej począwszy, na współczesnej literaturze polskiej skończywszy, tworząc tym samym świetną podstawę dydaktyczną dla studiujących stylistykę.

Badacz zauważa, że figury słów łatwiej poddają się zabiegom taksonomicznym niż figury myśli. Jednakże — jak czytamy — ów ład taksonomiczny jest raczej pozorny, gdyż wnikliwe przyjrzenie się choćby ich najprostszym odmianom (np. anadiplozie) może wywołać wątpliwości co do sposobu ich zaszeregowania — figury klasyfikowane jako słowne przepłatają się z *figurae sententiarum*. Niekonsekwencje te wynikają ze skrzyżowania się w ich substancji kilku zjawisk z dziedziny dialektyki, semantyki i syntaktyki.

Rozchwianie taksonomii figur ocenia Ziomek pozytywnie, ponieważ gdybyśmy dysponowali ich przejrzystą systematyką, „figury te nie miałyby żadnej referencjalnej skuteczności i pozostałyby formalistyczną ornamentacją” (s. 226).

Omówione rozdziały III–IX stanowią trzon merytoryczny książki. Autor porusza się w labiryncie problematyki złożonej i – mimo wielowiekowej refleksji – nie zamkniętej. Stąd też na podkreślenie zasługują porządkujące walory wywodu, który systematyzuje tradycyjne i nowoczesne propozycje teoretyczne oraz taksonomiczne. Wykorzystanie materiału egzemplifikującego sztukę wymowy, poezję, epikę i dramat z różnych literatur i okresów unaocznia oraz podkreśla, że pojęcia wraz z metodami analizy wypowiedzi retorycznej mogą być uniwersalne i mogą służyć opisowi tekstów z każdej epoki, inspirując one jednocześnie współczesną myśl teoretycznoliteracką i wskazując jej pewne obszary badawcze – jak mówi Ziomek, „przeczone” już przez antyk.

Co więcej, dostrzeżony uniwersalizm narzędzi retorycznych udowadnia, iż sztuka wymowy była wynikiem głębokiego wniknięcia w mechanizmy posługiwania się mową. Wydaje się nawet, że systematyka klasyczna stanowi swego rodzaju program myślenia o literaturze jako sztuce słowa. Trzeba przy tym dodać, iż metody analizy retorycznej pozwalają badać także teksty sformułowane w kodach niewerbalnych.

Autor przedstawia wtopienie się retoryki w świadomość kulturową. Terminy i pojęcia przez nią wypracowane weszły w obieg nauki o literaturze, języku i stylu. Niektóre elementy jej teorii, jak teoria argumentacji czy topika, muszą się nieustannie kierować do myśli Arystotelesa, Kwintyliana i Cicerona. Uznana zaś za podstawową we współczesnych teoriach literackich funkcja poetycka – wywodzi się z elokucyjnej sfery „ornatus”.

Jak już wspomniano, Jerzy Ziomek odnosi problemy retoryczne do XX-wiecznych teorii komunikacji słownej. W jego kompendium znalazły się odwołania do takich prac, które proponują lub stwarzają możliwość pogłębionej refleksji nad sztuką wymowy. Wymieńmy tu, choćby dla przykładu, wskazaną przydatność: tzw. teorii aktów mowy (do rozważań nad systematyką rodzajów retorycznych i ich stosunku do poezji), rozwiązań Gérarda Genette’a (dla sytuacji narracyjnych) czy też zagadnień z zakresu gramatyki generatywnej oraz semiotyki. Zauważyć przy tym należy polemiczne, czasem także krytyczne ustosunkowanie się autora do propozycji A. Kibedi Varga, Teuna A. van Dijka czy koncepcji Groupe μ .

Można też stwierdzić, iż zazwyczaj zetknięcie myśli antycznej ze współczesnymi koncepcjami teoretycznoliterackimi wypada u Ziomek zdecydowanie na korzyść starożytnych. Uczony nie ukrywa zresztą swojego przywiązania do dzieła Arystotelesa, zwracając się do niego „jako autorytetu przez 24 stulecia naprawdę nieprzedawnionego” (s. 28).

Najmniej miejsca, jak już sygnalizowano, zajmują w podręczniku problemy pamięci i wykonania. Jerzy Ziomek stwierdza, iż są to dziedziny trudne do opisanie – mówiąc nawiasem, dawne podręczniki czasem w ogóle je pomijały. Reguły wykonania były dane (bądź dziedziczone) przez bezpośrednie wzory i naśladowanie, a nie przez teoretyczny oraz normatywny opis. Poza tym w odniesieniu do *pronuntiatio* autor zadaje podstawowe pytanie: w jakiej mierze reguły pronuncjacji w sztuce należą do retoryki ogólnej i opisowej, a w jakiej mierze do ortopeii? Jeśli zaś chodzi o pamięć, charakterystyczny w oglądzie historycznym wydaje się wyraźny spadek wartości *memoriae* w społecznym odbiorze.

Rozdział XI jest wykładem teorii periodu retorycznego. Mamy tu do czynienia z definicjami klasycznymi, sporami na ich temat oraz gamą interesujących realizacji literackich tych konstrukcji: od starożytnych, poprzez twórczość staropolską, aż do Fredry. Badacz podkreśla, że styl retoryczny nie jest tożsamy ze stylem periodycznym, gdyż wymowa jeśli nie równouprawnia, to przynajmniej toleruje styl nizany. Autor przypomina, że w prozie retorycznej stosunkowo często można spotkać konstrukcje „periodopodobne”, które mogą być mylone z okresami *sensu stricto*.

Ostatnią część książki poświęcił Ziomek topice, co jest poniekąd świadectwem kariery toposu, stanowiącego w retoryce klasycznej element teorii argumentacji. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach wywód rozpoczyna się przypomnieniem antycznych ustaleń w tym zakresie, po czym następuje omówienie nowszych koncepcji (m.in. Ernsta Roberta Curtiusa), przywołanie prac taksonomicznych oraz ciekawych przykładów *loci communes*. Współczesną popularność toposu uważa badacz za zasłużoną, ale też „przesadną jako moda i niebezpieczną aneksja wielu tradycyjnych problemów poetyki” (s. 289).

Książka Ziomek stanowi precyzyjnie przemyślaną i skomponowaną całość, porządkującą rozległą tematykę, uzupełnioną o własne propozycje autora. Jest adresowana do odbiorców szeroko rozumianej sztuki słowa, co przejawia się w toku całego wywodu. Wykładając trudną przecież dyscyplinę, poruszając się w gąszczu specjalistycznych terminów greckich i łacińskich, Ziomek znakomicie, w naturalny sposób pomaga w lekturze swego dzieła czytelnikom mniej

biegłym w terminologii: przypomina znaczenie wielu pojęć w samym tekście głównym wykładu, nieraz po kilkakroć. Takie postępowanie, przejrzystość kompozycyjna, wartki tok wywodu z pewnością zjedną *Retoryce opisowej* wielu odbiorców, nawet słabiej zorientowanych w tym przedmiocie.

Inną godną podkreślenia zaletą podręcznika jest obfitość odwołań literackich ilustrujących teoretyczne refleksje. Niezwykle bogate lekturowe zaplecze i swoboda, z jaką badacz przytacza różnorodne przykłady z pisarskiej praktyki starożytnych, twórców staropolskich, po współczesnych autorów polskich i obcych, uatrakcyjnia odbiór dzieła.

Owe fragmenty tekstów literackich nie zawsze są jednak podawane w sposób staranny i wierny wobec przywoływanych edycji. Wśród cytatów z *Kazań sejmowych* Piotra Skargi nie odnajdziemy żadnego, który nie byłby skażony błędem — czy to w zakresie fleksji, leksyki, czy to interpunkcji. W wyjątku z *Kazania wtórego* na s. 108 czytamy np.: „zdrowie” zamiast „zdrowie swoje”; „do obrony nie idzie” zam. „do obrony okrętu nie idzie”; „wszystkiego” zam. „wsztykiego”. We fragmencie tym dwukropki z wykorzystanej edycji zastąpiły przecinki, np. „wszystkiego zapomniawszy,” zam. „wsztykiego zapomniawszy:”. Zdarzają się także błędne odwołania do wskazanego wydania *Kazań* (przypis na s. 211 podręcznika kieruje do s. 48 zam. do s. 38). Podobnego typu potknięcia stwierdzić można również w cytatach z tekstów Adama Mickiewicza (*Rezygnacja, Zaloty*), Jana Kochanowskiego (*Tren XIX*) czy w tytule i tekście przypisywanego Franciszkowi Zabłockiemu wiersza *Do [...] Jezierskiego, odgrążającego się palem na rękę piszącego paszkwile* (na s. 217 czytamy: *Do Jezierskiego kasztelana, odgrążającego palcem na rękę piszącego paszkwile*).

Rozległą orientację uczonego w polskich i obcych, starszych i nowszych ustaleniach badawczych dokumentuje dołączona do dzieła bogata bibliografia, gromadząca ponad 200 publikacji. Zestawienie literatury przedmiotu pozwala prześledzić kierunki zainteresowań badaczy zagadnieniami retoryki, także w jej powiązaniu z innymi dziedzinami nauki.

Wywód Ziomka uzupełniają poza tym skrupulatnie wykonane indeksy: rzeczowy (w opracowaniu autora i Zofii Smyk) oraz nazwisk i tytułów dzieł (w opracowaniu Z. Smyk).

Nowa książka twórcy *Powinowactw literatury* uzupełnia istotny brak w dorobku polskich badań nad retoryką. Wraz ze *Sztuką retoryki* Mirosława Korolki, stanowiącą rodzaj przewodnika po sztuce wymowy, daje szansę na odzyskanie przez *ars bene dicendi* godnego miejsca wśród dziedzin, których poznanie wydaje się konieczne i przez niehumanistów. Osiągnięcie takiego skutku jest tym bardziej prawdopodobne, że Jerzy Ziomek przedstawił nowoczesną wizję retoryki — sztuka wymowy jawi się jako swoista antropologia, a nie normatywny katalog przepisów. Ukazał naukę, która z jednej strony daje narzędzia do zastosowania przy opisie różnego typu komunikatów, z drugiej zaś jest otwarta na nowoczesne sposoby ujmowania jej tradycyjnej problematyki. Współczesna inspiracja klasyczną retoryką jest widoczna w budowaniu i rozumieniu komunikatów niewerbalnych, jak ma to miejsce w badaniach retoryki narracji filmowej, reklamy i propagandy. W ten sposób problemy teorii wymowy wchodzą w obszar obserwacji semiologicznej. W tymże kierunku zmierza opis retoryki zaproponowany przez Ziomka, który ujmuje przedmiot interdyscyplinarnie, jako korespondujący z językoznawstwem, logiką, teorią informacji, filozofią, dialektyką, socjologią. Jednocześnie badacz przypomina zatarte już nieraz, retoryczne rodowody wielu pojęć przejętych w ciągu wieków przez prawo, logikę, teologię i inne nauki.

Ukazanie retoryki żywotnej i stale atrakcyjnej dla dzisiejszego odbiorcy, ogarnięcie jej szerokich koneksji — wymagało od autora podręcznika niebywałej sprawności badawczej, stąd ostatnie słowa wywodu Jerzego Ziomka: „na dzień każdej kłęski jest jeszcze nadzieja...”, należy potraktować chyba jako topos skromności.

Na koniec trzeba jednak przypomnieć, iż nadal na badaczy w dziedzinie sztuki wymowy czekają nie zrealizowane dotąd zadania: w sferze edytorstwa źródeł do retoryki oraz bibliograficznych zestawień tekstów i opracowań tej dyscypliny.

Anna Sitkova

Jan Gorak, THE MAKING OF THE MODERN CANON. GENEZIS AND CRISIS OF LITERARY IDEA. London — Atlantic Highlands, NJ, 1991. „Athlone”, ss. X, 310.

Omawiana książka jest owocem ogólniejszej refleksji nad statusem paradygmatów rządzących szeroko pojętymi naukami humanistycznymi, takimi jak nauki polityczne, antropologia, językoznawstwo, literaturoznawstwo. Inicjatorzy tego przedsięwzięcia pragną dokonać oceny poszczegól-